

Filip Hartwich

Korzystanie przez osadzonych z telefonów, ze szczególnym uwzględnieniem telefonów komórkowych

The usage of telephones by inmates with special attention to cellphones

W dzisiejszych czasach telefonia odgrywa istotną rolę. Do tej pory problemom związanym z telefonią osadzonych nie poświęcono zbyt wiele uwagi. Niniejszy artykuł szczegółowo naświetli tę kwestię – od prezentacji rozwoju regulacji, poprzez ocenę kontaktów telefonicznych osadzonych, aż po analizę obowiązującej w tym zakresie regulacji, przede wszystkim skupiając uwagę na korzystaniu przez osadzonych z telefonów komórkowych.

Słowa kluczowe: telefonia, telefony komórkowe, przemyt, osadzeni, kontrola.

Telephone services nowadays play a very important key role. Since too little attention has been paid to the problems of inmate communication services, the following paper is dedicated to examining this subject in detail. I will start with the legal development in this area, then the evaluation of the inmate's telephone contacts and I will conclude with an analysis of the relevant regulations, with particular focus on the mobile phone usage of inmates.

Key words: telephony, cellphones, contraband, inmates, control.

Obecnie, gdy liczba aktywnych kart SIM w polskich sieciach komórkowych przekroczyła znacznie całkowitą liczbę ludności w naszym kraju¹,

¹ Według danych GUS na dzień 31.12.2015 r. w polskich sieciach komórkowych aktywnych było 56 206 mln kart SIM.

telefonii, a zwłaszcza w obrębie sieci telefonii komórkowej, odgrywa nader istotną rolę. Telefony komórkowe uważamy za przydatne urządzenia. Przy pomocy smartfonów wykonujemy co dzień w wygodny sposób dużą ilość zadań. Uzależnieni od telefonów nie potrafimy sobie wyobrazić, że to praktyczne urządzenie może stanowić broń, a przemycone na teren jednostki penitencjarnej może być w rękach osadzonych narzędziem służącym do zdobywania narkotyków, sterowania grupą przestępczą, zlecenia zabójstw, wymuszania haraczy, organizowania ucieczek, zastraszania świadków, rodzin funkcjonariuszy i innych niewinnych osób.

Ze względu na istotne znaczenie telefonii w naszym życiu, nie powinien dziwić fakt, że telefonii osadzonych należy przypisać również duże znaczenie. Placówki penitencjarne mają z założenia spełniać szczególne funkcje, i z racji tego faktu praktykowane w nich rozwiązania, także w zakresie telefonii osadzonych, powinny mieć szczególny charakter. Rozwiązanie takie powinno, z jednej strony zapewnić w najlepszym możliwie zakresie bezpieczeństwo i realizację zadań kary pozbawienia wolności, w tym ochrony społeczeństwa przed przestępczością (art. 73 § 1 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – *Kodeks karny wykonawczy*²), z drugiej natomiast powinno umożliwić osadzonym, w najdalej idący sposób, podtrzymywanie kontaktów ze światem zewnętrznym, a w szczególności z rodziną. Wszak zgodnie z art. 67 kkw, wykonywanie kary pozbawienia wolności ma na celu wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanego postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego, i tym samym powstrzymanie się od powrotu do przestępstwa. Dla osiągnięcia tego celu prowadzi się zindywidualizowane oddziaływanie na skazanych w ramach określonych w ustawie systemów wykonywania kary, w różnych rodzajach i typach zakładów karnych. W oddziaływaniu na skazanych, przy poszanowaniu ich praw i wymaganiu wypełniania przez nich obowiązków, uwzględnia się w szczególności podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym. Wydaje się zatem, że realizacja głównego celu kary pozbawienia wolności nie może zostać w sposób właściwy osiągnięta, jeśli osadzeni nie będą mieli możliwości częstych kontaktów z rodziną. Rozmowy telefoniczne są jedną z dogodnych form takich kontaktów.

² Dz. U. nr 90, poz. 557 ze zm.

Rozwój regulacji

Zanim omówimy kwestię korzystania przez osadzonych z telefonów, prześledźmy jak regulacja w tym zakresie rozwijała się na przełomie ostatnich dziesięcioleci.

Prawo karne dzieli się tradycyjnie na dwie gałęzie, czyli na prawo karne materialne i prawo karne procesowe. Na początku zeszłego wieku polskie prawo karne unormowane zostało w dwóch kodeksach: kodeksie postępowania karnego³ oraz kodeksie karnym⁴. Co prawda już w okresie międzywojennym, w toku prac nad projektami powyższych aktów prawnych, sędzia Sądu Nawiższego E.S. Rappaport wystąpił z nowatorską propozycją stworzenia odrębnego kodeksu karnego wykonawczego, to jednak propozycja ta nie znalazła w owym czasie akceptacji Komisji Kodyfikacyjnej. W związku z powyższym wiele przepisów dotyczących wykonywania kar i innych środków penalnych znalazło się w kodeksie postępowania karnego oraz kodeksie karnym. I tak w kodeksie postępowania karnego odnajdziemy księgę IX, zatytułowaną *Postępowanie wykonawcze*, a w niej rozdziały dotyczące wykonania wyroku, odroczenia i przerwy wykonania kary oraz ułaskawienia. Żaden jednak z zawartych tam przepisów nie reguluje kwestii komunikowania się osadzonych ze światem zewnętrznym. Warto więc podkreślić, że podjęto prace nad projektem ustawy poświęconej unormowaniu problematyki wykonywania kary pozbawienia wolności. Prace te zakończyły się owocnie, bowiem 7 marca 1928 r. zostało wydane rozporządzenie z mocą ustawy Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie organizacji więziennictwa⁵. Rozporządzenie to uchyliło przepisy z okresu zaborów, a także pierwsze po odzyskaniu niepodległości polskie akty ustawodawcze w dziedzinie więziennictwa, czyli dekrety Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 r. w sprawie tymczasowych przepisów więziennych⁶ oraz z 7 lutego 1919 r. w przedmiocie organizacji okręgowych dyrekcji więziennych⁷. W rozporządzeniu tym odnajdziemy rozdział VII, zawierający przepisy regulujące komunikowanie się więźniów ze światem zewnętrznym. W art. 42 oraz 51 tego rozporządzenia uregulowano, kiedy więźniowie mogą przyjmować odwiedziny i prowadzić korespondencję

³ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 19.03.1928 r. (Dz. U. nr 33, poz. 313).

⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11.07.1932 r. (Dz. U. nr 60, poz. 571).

⁵ Dz. U. nr 29, poz. 272.

⁶ Dz. P.P.P. nr 15, poz. 202.

⁷ Dz. P.P.P. nr 14, poz. 173.

oraz w jakich przypadkach można ich tych praw pozbawić. Wymaga podkreślenia, że prowadzenie korespondencji możliwe było jedynie na podstawie stosownego zezwolenia. W cytowanym rozporządzeniu nie znajdziemy natomiast żadnej wzmianki o prawie osadzonych do korzystania z telefonu. Nie powinno to jednak dziwić, skoro w Polsce w roku, w którym uchwalone zostało rozporządzenie, jedynie ca. 0,5% ludności miało abonenty telefoniczne⁸. Na okres ten datowane są początki powstania pierwszych telefonicznych sieci miejscowych, jest zatem zrozumiałe, że do kwestii tej w sferze penitencjarnej nie przywiązywano z początku żadnej wagi. Rozporządzenie z 7 marca 1928 r. pomimo swojej znacznej szczegółowości pozostawiło wiele do unormowania aktami niższej rangi. Szczególną rolę odgrywał w tym zakresie regulamin więzienny. Na podstawie zacytowanego powyżej rozporządzenia wydane zostało 20 czerwca 1931 r. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie regulaminu więziennego⁹. Regulamin ten liczył aż 291 paragrafów i kompleksowo normował wykonywanie kary więzienia i aresztu, oraz wykonywanie tymczasowego aresztowania. W dziale VI tego rozporządzenia uregulowano szczegółowo zagadnienia związane z komunikowaniem się więźniów ze światem zewnętrznym. Rozdział I działu VI, paragrafy 140-145, dotyczyły kwestii odwiedzania więźniów, natomiast rozdział II tego działu, paragrafy 146-152, korespondencji więźniów. Także i w tej regulacji nie znajdziemy jeszcze przepisów dotyczących telefonii osadzonych. Warto jednak nadmienić, że w rozporządzeniu tym ustawodawca w sposób wyraźny określił, że odwiedzanie więźniów odbywa się pod nadzorem funkcjonariuszy więziennych, precyzując co pod tym pojęciem rozumie (§ 140 rozporządzenia), a korespondencja więźniów podlega kontroli (§ 146, § 148 rozporządzenia). Przeszło rok po wydaniu Rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie regulaminu więziennego wszedł w życie 1 września 1932 r. kodeks karny. Po tej dacie pojawiła się potrzeba uzgodnienia z jego przepisami przepisów innych aktów prawnych. Dotyczyło to m.in. przepisów regulujących wykonywanie kar. Efektem podjętych prac było m.in. uchwalenie ustawy z 26 lipca 1939 r. o organizacji więziennictwa¹⁰.

⁸ Dane za: E. Gołębiowski, *Z kartek historii telekomunikacji polskiej*, publikacja internetowa, Warszawa 2005, s. 194 – tekst dostępny na stronie: http://www.telemuzeum.uke.gov.pl/images/stories/historia_telekomunikacji_eg.pdf; według zamieszczonych w tym opracowaniu danych, w Polsce było w 1928 r. 162 000 abonentów. Według Drugiego Powszechnego Spisu Ludności z 9.12.1931 r., populacja Polski wynosiła w tym okresie 32 108 000.

⁹ Dz. U. nr 71, poz. 577.

¹⁰ Dz. U. nr 68, poz. 457.

Weszła ona w życie 2 sierpnia 1939 r., zastępując wspomniane wcześniej Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa. W praktyce ta nowo uchwalona ustawa nie zdążyła odegrać w praktyce roli z powodu wojny i okupacji. Także pośród przepisów tej ustawy odnajdziemy rozdział dotyczący komunikowania się skazanych i tymczasowo aresztowanych ze światem zewnętrznym (rozdział 11). Zamieszczony tam art. 50 niewiele się różnił od art. 42 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa: skazanym i tymczasowo aresztowanym wolno było przyjmować, w granicach zakreślonych przez regulamin, odwiedziny oraz prowadzić korespondencję na podstawie zezwolenia właściwych władz. Także i w tym akcie prawnym brak jest jeszcze jakichkolwiek wzmianek o prawie osadzonych do korzystania z telefonu. Powodem tego może być fakt, że w roku 1939, w którym ustawa o organizacji więziennictwa weszła w życie, liczba abonentów telefonicznych w Polsce nie osiągnęła nawet poziomu 1% stanu populacji Polski¹¹, a zatem telefonowi, jako środkowi powszechnego komunikowania się, nie sposób w owych czasach przypisywać jeszcze istotnego znaczenia.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej nowa władza, działająca pod kuratelą Związku Radzieckiego, uczyniła represję prawną i pozaprawną podstawowym środkiem walki z opozycją polityczną oraz środkiem rozwiązywania problemów społecznych i gospodarczych. Prawo karne, w tym przepisy dotyczące wykonywania kar, uległo w owym czasie degradacji i wynaturzeniu. Prace nad nową kodyfikacją karną trwały przez wiele lat. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych coraz wyraźniej nawiązywano do koncepcji kodeksu karnego wykonawczego, wysuniętej przed laty przez E.S. Rappaporta. Zwieńczeniem procesu było uchwalenie przez Sejm 19 kwietnia 1969 r. trzech ustaw: kodeksu karnego¹², kodeksu postępowania karnego¹³ oraz kodeksu karnego wykonawczego¹⁴. I właśnie w kodeksie karnym wykonawczym odnajdujemy regulację dotyczącą komunikowania się skazanych z osobami z zewnątrz. W art. 48 pkt 2 tej ustawy w dość lakoniczny sposób mowa jest o tym, że skazany ma prawo w szczególności do komunikowania się z osobami z zewnątrz, a zwłaszcza utrzymania więzi z rodziną przede wszystkim przez widzenie i korespon-

¹¹ E. Gołębiowski, op. cit., s. 195.

¹² Dz. U. nr 13, poz. 94.

¹³ Dz. U. nr 13, poz. 96.

¹⁴ Dz. U. nr 13, poz. 98.

dencję. Jak zatem widać, także i pośród przepisów kkw z 1969 r. brak było przepisów regulujących wykorzystywanie przez osadzonych telefonów jako środka komunikowania się ze światem zewnętrznym. Niewątpliwie wpływ na taki właśnie stan rzeczy miał także fakt, że po zakończeniu II wojny światowej telefonia polska musiała w zasadzie powstać od początku¹⁵. Trudno było zatem wymagać od ustawodawcy, aby zezwolił na powszechne korzystanie przez osadzonych z telefonów w zakładach karnych w sytuacji, gdy ten środek komunikowania się nie był jeszcze w ogólnym użytkowaniu. Zmiana w tym zakresie nastąpiła dopiero wraz z wejściem w życie Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 2 maja 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności¹⁶, uchylającego Zarządzenie ministra sprawiedliwości z 25 stycznia 1974 r. w sprawie tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności¹⁷ (§ 134 rozporządzenia z 2 maja 1989 r.). W rozdziale 3 tego rozporządzenia, wśród przepisów dotyczących korespondencji i widzeń, odnajdziemy § 36, który w sposób wyraźny odnosi się do kwestii korzystania przez osadzonych z telefonu. Zgodnie z zamieszczoną tam regulacją, w uzasadnionych przypadkach naczelnik mógł zezwolić skazanemu na telefoniczne porozumienie się z osobami najbliższymi lub innymi osobami na koszt skazanego, a jeżeli nie posiadał on środków pieniężnych – na koszt zakładu karnego. Rozmowa mogła odbywać się również bez obecności funkcjonariusza. Z zacytowanego przepisu wynika wyjątkowość takiej formy kontaktów ze światem zewnętrznym. Należy podkreślić, że w ówczesnym stanie prawnym osadzony nie miał prawa do skorzystania z telefonu, a jedynie możliwość telefonicznego porozumienia się z osobami najbliższymi lub innymi osobami wtedy, gdy na taką formę kontaktu zezwolił mu naczelnik zakładu karnego. Podobne rozwiązania nadal są spotykane w innych państwach. Jako przykład posłużyć może niemiecka ustawa regulująca wykonywanie kary pozbawienia wolności oraz innych kar i środków¹⁸, w której w § 32 uregulowana została kwestia korzystania przez osadzonych z telefonu. Zgodnie z zawartą tam regulacją, osadzonemu można zezwolić na prowadzenie rozmów telefonicznych; w kwestiach nieuregulowanych zastosowanie znajdują w tym

¹⁵ E. Gołębiowski, op. cit., s. 13.

¹⁶ Dz. U. nr 31, poz. 166.

¹⁷ Dz.Urz. Ministerstwa Sprawiedliwości nr 2, poz. 6.

¹⁸ *Gesetz über den Vollzug der Freiheitsstrafe und der freiheitsentziehenden Maßregeln der Besserung und Sicherung (Strafvollzugsgesetz – StVollzG)* z 16.03.1976 r., niemiecki dziennik ustaw BGBl. I, s. 581, 2088.

zakresie przepisy dotyczące odwiedzin. Polska regulacja, zawarta w § 36 Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 2 maja 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, zmieniona została następnie mocą § 1 pkt 18 Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 20 grudnia 1995 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności¹⁹ z dniem 29 grudnia 1995 r. W nowo sformułowanym przepisie uregulowano, że skazany ma prawo korzystać, na własny koszt, z samoinkasującego aparatu telefonicznego. W uzasadnionych przypadkach naczelnik mógł zezwolić skazanemu na skorzystanie z innego niż samoinkasujący aparatu telefonicznego. Prowadzone przez osadzonego rozmowy mogły być kontrolowane. Rozmowa mogła być przerwana, jeżeli godziła w interes społeczny lub bezpieczeństwo zakładu karnego. W przypadkach szczególnego zagrożenia interesu społecznego lub bezpieczeństwa zakładu karnego jego naczelnik mógł pozbawić skazanego na czas określony uprawnienia do telefonowania. Powyższa regulacja została następnie w lekko zmodyfikowany sposób przejęta przez § 35 Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 12 sierpnia 1998 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności²⁰, którym uchylono Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 2 maja 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności. Rozporządzenie z 12 sierpnia 1998 r. utraciło następnie moc wraz z wejściem w życie Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności²¹ z dniem 1 września 2003 r.

W 1989 r. ministerialna komisja do spraw reformy prawa karnego podjęła prace nad przygotowaniem projektu nowego kodeksu karnego wykonawczego, kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego. Komisja przygotowała kilka kolejnych wersji projektów, które były przedmiotem konsultacji i dyskusji w środowiskach prawniczych i akademickich. Następnie projekty zostały przejęte przez ministra sprawiedliwości, po czym, po pewnych zmianach, zostały zaakceptowane przez Radę Ministrów i przedłożone Sejmowi. Po wejściu w życie kodeksów ówczesna minister sprawiedliwości, Hanna Suchocka, zapowiedziała, że po roku obowiązywania kodeksów zostanie dokonana ich ocena i rozważona ich ewentualna nowelizacja. Jesienią 1999 r. odbyła się zorganizowana przez Instytut

¹⁹ Dz. U. nr 153, poz. 788.

²⁰ Dz. U. nr 111, poz. 699.

²¹ Dz. U. nr 152, poz. 1493.

Spraw Publicznych, Radę Legislacyjną i Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich konferencja poświęcona ocenie kodyfikacji karnej, a w efekcie tych przedsięwzięć powołany został zespół do spraw przygotowania nowelizacji kodeksów karnych. Projekt nowelizacji kkw zmierzał przede wszystkim do uzgodnienia przepisów tego kodeksu z nową konstytucją, a także do poprawienia błędnych lub niejasnych przepisów i wypełnienia luk w regulacji. Zgodnie z założeniami projektu, szereg przepisów zamieszczonych w rozporządzeniach, np. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, miało być przeniesionych do kkw, albowiem zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.²² ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogły być wprowadzane jedynie w drodze ustawy. W związku z powyższym na mocy art. 1 pkt 65 ustawy z 24 lipca 2003 r. o zmianie ustawy – *Kodeks karny wykonawczy* oraz niektórych innych ustaw²³ odnosząca się do kwestii korzystania przez osadzonych z aparatów telefonicznych regulacja § 35 Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 12 sierpnia 1998 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności przeniesiona została z dniem 1 września 2003 r. z lekko zmodyfikowaną treścią do nowo dodanego art. 105b kkw. Następnie na mocy art. 4 pkt 39 ustawy z 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – *Kodeks karny* oraz niektórych innych ustaw²⁴ zmieniono brzmienie art. 105b § 1 kkw, regulując, że skazany ma prawo korzystać z samoinkasującego aparatu telefonicznego nie tylko jak do tej pory na własny koszt, lecz także na koszt rozmówcy. Regulacja ta obowiązuje nadal w takiej właśnie wersji.

Ocena kontaktów telefonicznych osadzonych

Jak wynika z zaprezentowanego rozwoju regulacji, problematyka komunikowania się osadzonych ze światem zewnętrznym za pomocą telefonu nie jest nowa, choć to właśnie w ostatnich latach nabrała ona, ze względu na wyjątkowo mocną pozycję tego medium, znaczenia. Jeszcze w latach 70. nikt nie myślał na poważnie o tym, aby osadzonym umożliwić swobodne korzystanie z aparatów telefonicznych. Kiedy wreszcie pod koniec lat 80. ustawodawca zdecydował się na wyraźne uregulowanie

²² Dz. U. nr 78, poz. 483 ze zm.

²³ Dz. U. nr 142, poz. 1380.

²⁴ Dz. U., poz. 396.

kwestii telefonowania osadzonych w § 36 Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 2 maja 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, zagadnienie to zaczęło stopniowo nabierać na znaczeniu. W ówczesnym stanie prawnym telefonowaniu nie przypisywano jeszcze istotnej praktycznie roli, co wynika choćby z faktu, że stosowną regulację „przyłatano” do przepisów dotyczących korespondencji i wידzeń. Z zamieszczonej tam regulacji wynikała wyjątkowość telefonicznej formy kontaktów ze światem zewnętrznym, albowiem osadzony nie miał prawa do skorzystania z telefonu, a jedynie możliwość telefonicznego porozumienia się z osobami najbliższymi lub innymi osobami wtedy, gdy na taką formę kontaktu zezwolił mu naczelnik zakładu karnego. W tym czasie telefonowanie odbywało się za pomocą telefonów służbowych, a to czy osadzony mógł skorzystać z tej możliwości zależało w dużej mierze od tego, czy wychowawca miał czas, aby doprowadzić osadzonego do służbowego telefonu. Ze względu na duże zapotrzebowanie na tego rodzaju formę kontaktu ze światem zewnętrznym, możliwość telefonowania uzależniona była od charakteru i znaczenia wykonywanego połączenia. Zrozumiałe, że taki sposób uregulowania kwestii korzystania przez osadzonych z telefonów i praktycznego do niej podejścia, przy uwzględnieniu rosnącego znaczenia tej formy komunikowania się, musiał być uznany rychło za niewystarczający. Stąd też polski ustawodawca sformułował w połowie lat 90. § 36 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 2 maja 1989 r. na nowo, regulując, że skazany ma prawo korzystać z samoinkasującego aparatu telefonicznego. Regulacja ta wpłynęła pozytywnie na ilość wykonywanych przez osadzonych połączeń telefonicznych, pociągnęła jednak za sobą niebezpieczeństwa, które z realizacją tak określonego prawa osadzonych do telefonowania były związane. O ile bowiem wcześniej w przypadku sporadycznych rozmów telefonicznych osadzonych, nawiązywanych za pomocą telefonów służbowych, kontrola rozmowy ze strony przebywających w pomieszczeniach służbowych funkcjonariuszy była jakoby naturalnym skutkiem telefonowania, o tyle przy dopuszczeniu osadzonych do korzystania z telefonów samoinkasujących zapewnienie skutecznej kontroli rozmów wymagało zmiany podejścia do tej kwestii i wypracowania nowych, skutecznych w tym zakresie rozwiązań.

Umożliwienie osadzonym korzystania z telefonów samoinkasujących może osobom postronnym wydawać się na pierwszy rzut oka niewłaściwe. Dopuszczenie osadzonych do korzystania z aparatów samoinkasujących prowadzi bowiem do powstania swobodnego dylematu. Z jednej bowiem

strony konieczność zapewnienia osadzonemu możliwości utrzymywania kontaktów telefonicznych ze światem zewnętrznym i związane z tym względy praktyczne przemawiają za takim właśnie rozwiązaniem, z drugiej natomiast względy bezpieczeństwa zdają się temu przeczyć. Kontakty telefoniczne osadzonych są konieczne, umożliwiają im podtrzymywanie więzi z osobami bliskimi i w tej formie pozwalają uczestniczyć w ich życiu, mimo pozbawienia wolności²⁵. To zatem forma zbliżania życia za kratkami do życia na wolności²⁶, która poprzez podtrzymywanie bliskich i ciągłych kontaktów ze światem zewnętrznym, a szczególnie z osobami najbliższymi, wpływa pozytywnie na realizację celu kary pozbawienia wolności, jakim zgodnie z art. 67 kkw jest wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanых postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego, i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa. Oddany do dyspozycji osadzonych telefon jest faktorem uspokajającym oraz ważnym elementem psychicznego komfortu i aktywacji więzi społecznych²⁷. Kontakt werbalny, który poprzez korespondencję nie istnieje, a w przypadku odwiedzin uzupełnia osobistą styczność, jedynie podczas rozmów telefonicznych ma priorytetowy charakter. Spontaniczność wymiany myśli z osobami bliskimi, uczucie bliskości, intensyfikacja wymiany zdań ze względu na niewystępujący w tym przypadku kontakt osobisty pozwalają uznać telefon za narzędzie komunikacyjne wyjątkowego rodzaju. Telefon umożliwia osadzonemu „wygadanie się”, przekazanie informacji, wyjaśnienie problemów. W pewnym sensie łączy osadzonych ze światem zewnętrznym i z osobami bliskimi, co daje namiastkę normalnego życia. W ten sposób poczucie zamknięcia, wyobcowania, jest mniej bolesne²⁸. W sytuacjach krytycznych umożliwia szybkie nawiązanie kontaktu z osobami bliskimi, co jest szczególnie istotne. Telefon daje osadzonemu w sytuacjach kryzysowych możliwość „wydostania się” poza mury zakładu karnego. Świadomość, że chwytając za słuchawkę można porozmawiać z osobą bliską, a dzięki temu zapomnieć o codzienności więziennej, pozwala przetrwać trudne chwile i momenty załamania. Dopuszczenie osadzonych do telefonowania ma jeszcze inne pozytywne

²⁵ J. Feest, *Kommentar zum Strafvollzugsgesetz*, Carl Heymanns Verlag, wyd. 6, Luchterhand 2012, s. 206.

²⁶ H.D. Schwind, A. Böhm, J.M. Jehle, *Strafvollzugsgesetz Kommentar*, De Gruyter Verlag, wyd. 4, Berlin 2005, s. 345.

²⁷ K.R. Ebert, *Das öffentliche Telefon im geschlossenen Vollzug*, Verlag Dr. Kovač, Mainz 1999, s. 122.

²⁸ K.R. Ebert, *Kartentelefone im geschlossenen Vollzug – Kommunikationsmittel sui generis*, „Zeitschrift für Strafvollzug und Straffälligenhilfe“ 2000, nr 4, s. 216, 218.

strony, wpływa korzystnie na bezpieczeństwo socjalne osadzonych: ich agresja dzięki „wygadaniu się” może zostać rozładowana, albo też nie ma możliwości nagromadzenia się, a ewentualne kłopoty rodzinne mogą być łatwiej rozpoznane. Dzięki rozmowom telefonicznym osadzeni mogą też samodzielnie załatwić różne sprawy, np. urzędowe, poprzez kontakt telefoniczny z urzędami.

Udostępnianie telefonu osobom pozbawionym wolności jest sprawą ważną, wymusza bowiem w pewnym zakresie ich aktywację²⁹. Oznacza to z kolei mniejszy nakład pracy, zwłaszcza wychowawców, którzy nie są w takim przypadku angażowani np. do załatwiania różnych formalności w stosownych urzędach, ponieważ osadzeni mogą za pomocą telefonu zrobić to sami.

Kontrola rozmów

Dopuszczenie osadzonych do telefonowania niesie ze sobą jednocześnie niebezpieczeństwa. Wymienić tu należy przede wszystkim możliwość posłużenia się telefonem w celu przygotowania wspólnie z osobami z zewnątrz ucieczki. Telefon daje osadzonym ponadto możliwość zastraszania osób na zewnątrz. Za pomocą telefonu osadzeni mogą w prosty sposób zmówić się z innymi osobami. Przy jego wykorzystaniu osadzony może kontynuować proceder kryminalny, zwłaszcza w formie pomocy czy podżegania, ale także wymuszenia, zastraszania, szantażu, oszustwa, zmowy do dokonania przestępstwa, handlu narkotykami czy zastraszania świadków.

Polski ustawodawca zezwala na kontakty telefoniczne z osobami bliskimi, a tym samym za korzystaniem z telefonów samoinkasujących przez osadzonych musi podążać skuteczna kontrola wynikającego z tego faktu ryzyka, a prawo do telefonowania musi mieć granice tam, gdzie zagrożone zostaje bezpieczeństwo i porządek w zakładzie karnym lub poza nim. Określając zakres kontroli należy uwzględnić, z jednej strony konieczność zapewnienia bezpieczeństwa, z drugiej natomiast, wziąć pod uwagę fakt, że korzystanie przez osadzonych z telefonów umożliwia im przede wszystkim stałe, powtarzające się kontakty z osobami bliskimi. O ile wcześniej, w przypadku telefonowania przez osadzonych za pomocą

²⁹ J. Feest, op. cit., s. 207.

telefonów służbowych, kontrola rozmowy była nieuchronna ze względu na przebywających w tym samym pomieszczeniu funkcjonariuszy, tak obecnie, po dopuszczeniu osadzonych do korzystania z aparatów samoinkasujących, konieczne są inne rozwiązania, gwarantujące skuteczną kontrolę rozmów, a tym samym i bezpieczeństwo w tym zakresie. Kontrola taka może przybrać w praktyce różne formy. Wydaje się być oczywiste, że kontrola rozmów musi mieć inny charakter niż kontrola np. korespondencji. O ile w przypadku korespondencji listowej możliwe jest jej przechwycenie, i tym samym wstrzymanie przekazu informacji, o tyle nie jest to możliwe w przypadku odwiedzin lub telefonowania: to, co zostało wypowiedziane, nie da się cofnąć. Kontrola rozmowy powinna zatem umożliwić jej przerwanie wtedy, gdy ta nabiera niebezpiecznego obrotu. Stąd do najczęściej stosowanej formy kontroli rozmów należy kontrola akustyczna. Ta forma kontroli najbardziej ogranicza swobodę telefonowania, ale w sposób najdalej idący jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo. Najprostszym modelem kontroli akustycznej jest kontrola jednostronna, co oznacza, że kontrolowane jest jedynie to, co mówi osadzony³⁰. Dalej idącą kontrolą jest kontrola dwustronna, a zatem kontrolowanie tego co mówi zarówno osadzony, jak i jego rozmówca. W praktyce kontrola akustyczna możliwa jest, podczas gdy funkcjonariusz stoi obok telefonu i słyszy co mówi osadzony, albo poprzez wykorzystanie aparatury, która umożliwia kontrolowanie rozmowy w innym miejscu, np. w pomieszczeniu wychowawców. Taka forma umożliwia dokonywanie jedynie wybiórczej kontroli, albowiem osadzony, nie widząc obok siebie kontrolującego go funkcjonariusza, nie ma pewności, czy akurat jego rozmowa jest kontrolowana. Stąd u osadzonych zawsze pozostaje stan niepewności i związana z tym forma prowadzonej przez niego rozmowy, wolna od przekazów niebezpiecznych³¹. Innym sposobem kontroli jest kontrola nieakustyczna, która wymaga mniejszego nakładu pracy ze strony funkcjonariuszy. Formą kontroli nieakustycznej jest kontrola optyczna. Ta kontrola nie dotyczy samej rozmowy, a polega jedynie na uniemożliwieniu wybrania przez osadzonego innego numeru już po nawiązaniu przez niego rozmowy. Funkcjonariusz sprawdza zatem, czy osadzony w trakcie rozmowy nie przerwał jej i następnie nie zadzwonił pod inny numer. Formą kontroli nieakustycznej jest także kontrola wybieranego numeru. Tutaj przed

³⁰ K.R. Ebert, op. cit., s. 116.

³¹ Ibidem, s. 117.

wybraniem przez osadzonego numeru sprawdza się do kogo faktycznie numer ten należy. Problematiczne w przypadku kontroli nieakustycznej jest jednak to, że osoba, do której zadzwonił osadzony, może przekazać słuchawkę innej osobie.

Zgodnie z art. 105b § 1 kkw skazany ma prawo korzystać z samoinkasującego aparatu telefonicznego na własny koszt lub na koszt rozmówcy. Przepis art. 105b kkw stanowi rozwinięcie art. 102 pkt 2, 7, 8 i art. 105 § 1 kkw, w których mowa jest o komunikowaniu się osadzonych z określonymi w tych przepisach osobami. Prawo skorzystania z aparatu telefonicznego w ograniczonym zakresie ma też tymczasowo aresztowany (art. 217c, art. 223a § 1 kkw), co wynika w szczególności z konieczności zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania karnego (art. 207 kkw). Zgodnie bowiem z art. 217c § 1 pkt 1 kkw, tymczasowo aresztowany może korzystać z telefonu z zastrzeżeniem § 2 i 3, na zasadach określonych w regulaminie organizacyjno- porządkowym wykonywania tymczasowego aresztowania, za zgodą organu, do którego dyspozycji pozostaje; z innych środków łączności przewodowej i bezprzewodowej korzystać nie może (art. 217c § 1 pkt 2 kkw). Możliwość telefonowania tymczasowo aresztowani mają od niedawna, regulacja ta została wprowadzona do kkw dopiero na mocy Ustawy z 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – *Kodeks karny* oraz niektórych innych ustaw³², która weszła w życie z dniem 1 lipca 2015 r. Przed tą nowelizacją art. 217c kkw przewidywał bezwzględny zakaz korzystania przez tymczasowo aresztowanego z aparatu telefonicznego oraz innych środków łączności przewodowej i bezprzewodowej. Uchylenie tego bezwzględnego zakazu jest konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 25 listopada 2014 r. (sygn. akt K 54/13), który uznał ten zakaz za częściowo niezgodny z art. 42 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, w zakresie w jakim bezwzględnie zakazywał korzystania z aparatu telefonicznego przez tymczasowo aresztowanego w celu porozumiewania się z obrońcą. Obecnie obowiązujący art. 217c kkw przewiduje zatem w zakresie korzystania z telefonu szersze uprawnienia dla tymczasowo aresztowanych niż wynikałoby to z treści wskazanego powyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego, możliwość korzystania z telefonu przez osoby tymczasowo aresztowane nie jest bowiem ograniczona jedynie do kontaktu telefonicznego z obrońcą. Tymczasowo aresztowany może rozmawiać przez telefon także z rodziną czy innymi osobami.

³² Dz. U., poz. 396.

Jak wyżej wspomniano, zgodnie z art. 105b § 1 kkw skazany ma prawo korzystać z samoinkasującego aparatu telefonicznego na własny koszt lub na koszt rozmówcy. Natomiast zgodnie z art. 105b § 2 kkw, w uzasadnionych przypadkach dyrektor zakładu karnego może zezwolić skazanemu na skorzystanie z innego niż samoinkasujący aparatu na koszt abonenta lub skazanego, a jeżeli skazany nie posiada środków pieniężnych, na koszt zakładu karnego. W przypadkach zagrożenia porządku publicznego lub zagrożenia bezpieczeństwa zakładu karnego jego dyrektor może na czas określony pozbawić skazanego uprawnień, o którym mowa w art. 105b § 1 kkw (§ 3 tego przepisu). Z regulacji tej wynika kilka następujących wniosków. Przede wszystkim należy zauważyć, że inaczej niż to miało miejsce pod rządem Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 2 maja 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, przepis art. 105b § 1 kkw mówi o prawie skazanego do korzystania z samoinkasującego aparatu telefonicznego. Zgodnie z § 36 wyżej wymienionego rozporządzenia, w uzasadnionych przypadkach naczelnik mógł zezwolić skazanemu na telefoniczne porozumienie się z osobami najbliższymi lub innymi osobami na koszt skazanego. W ówczesnym stanie prawnym osadzony nie miał zatem prawa do skorzystania z telefonu, a jedynie możliwość telefonicznego porozumienia się z osobami najbliższymi lub innymi osobami wtedy, gdy na taką formę kontaktu zezwolił mu naczelnik zakładu karnego. Podobne rozwiązanie, o czym mowa była już wcześniej, nadal spotykane jest np. w Niemczech. Osadzeni nie mają tam prawa do telefonowania, a jedynie roszczenie o wydanie wolnej od błędu decyzji uznaniowej w tej sprawie³³. Co ciekawe, także w Niemczech planowano pierwotnie przyznanie osadzonym prawa do telefonowania, zrezygnowano jednak z tego rozwiązania uznając, że jego realizacja w sposób zbyt daleko idący obciążałaby personel zakładu karnego³⁴. Należy dalej zauważyć, że mówiąc o prawie osadzonych do telefonowania, kkw ogranicza jego realizację w zasadzie jedynie do samoinkasujących aparatów telefonicznych. Wyjątek stanowi jedynie możliwość skorzystania przez osadzonego z innego niż samoinkasujący aparatu w uzasadnionych przypadkach, gdy zezwoli mu na to dyrektor zakładu karnego. Z regulacji art. 105b § 1 oraz 2 kkw można zatem wyprowadzić wniosek, że korzystanie przez osadzonych

³³ F. Arloth, *Strafvollzugsgesetz Kommentar*, C.H.Beck, wyd. 3., München 2011, s. 172; R.P. Calliess, H. Müller-Dietz, *Strafvollzugsgesetz Kommentar*, C.H.Beck, wyd. 11., München 2008, s. 255.

³⁴ J. Feest, op. cit., s. 205; K.R. Ebert, op.cit., s. 55-56.

z innych środków łączności telefonicznej jest niedozwolone. Potwierdza to art. 110a § 4 w zw. z art. 79a § 2 kkw, w którym mowa o tym, że skazany nie może posiadać poza depozytem środków łączności. Wynika z tego, że osadzony nie tylko nie może posiadać środków łączności telefonicznej, takich jak np. telefon komórkowy, ale także wszelkich środków łączności, umożliwiających mu np. wysyłanie e-maili czy wiadomości tekstowych. Zakaz ten uzasadniają względy bezpieczeństwa³⁵.

O ile wcześniej ze względu na regulację § 36 Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 2 maja 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności w przypadku telefonowania przez osadzonych za pomocą telefonów służbowych kontrola rozmowy była praktycznie nieuchronna, ze względu na przebywających w tym samym pomieszczeniu funkcjonariuszy, tak obecnie jej zakres musi być ustalony w oparciu o przepisy kkw. Zgodnie z obowiązującym art. 105 § 3 kkw, kontrolowanie rozmów telefonicznych jest uzależnione od rodzaju i typu zakładu karnego, w którym skazany odbywa karę, a także od wymogów indywidualnego oddziaływania. Takie zindywidualizowane oddziaływanie na skazanych w ramach określonych w ustawie systemów wykonywania kary prowadzi się w różnych rodzajach i typach zakładów karnych dla osiągnięcia celu wykonywania kary pozbawienia wolności, polegającego na wzbudzaniu w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanych postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa (art. 67 § 1 i 2, art. 79 i nast. kkw). Natomiast zakłady karne organizowane są jako zakłady karne typu zamkniętego, typu półotwartego oraz typu otwartego, różnią się one stopniem zabezpieczenia, izolacji skazanych oraz wynikającymi z tego obowiązkami i uprawnieniami w zakresie poruszania się w zakładzie i poza jego obrębem (art. 70 § 1 i 2 kkw). I tak odpowiednio, w zakładzie karnym typu zamkniętego rozmowy telefoniczne skazanych podlegają kontroli administracji zakładu karnego (art. 90 pkt 9 kkw), w zakładzie karnym typu półotwartego rozmowy te mogą podlegać kontroli (art. 91 pkt 11 kkw), natomiast w zakładzie karnym typu otwartego rozmowy telefoniczne skazanych nie podlegają kontroli administracji zakładu karnego (art. 92 pkt 14 kkw). Zgodnie z art. 105 § 4 kkw, w zakładach karnych typu półotwartego, o których mowa powyżej,

³⁵ U. Kamann, *Handbuch für die Strafvollstreckung und den Strafvollzug*, ZAP-Verlag, wyd. 2., Münster 2008, s. 797; R.P. Calliess, H. Müller-Dietz, op. cit., s. 255; J. Feest, op. cit., s. 205.

dyrektor zakładu karnego podejmuje decyzje dotyczące kontrolowania rozmów telefonicznych, jeżeli wymagają tego względy bezpieczeństwa zakładu lub porządku publicznego, powiadamiając o tym sędziego penitencjarnego oraz skazanego. Kontroli rozmów telefonicznych nie stosuje się w kontaktach skazanego pozbawionego wolności ze swoim obrońcą lub pełnomocnikiem, będącym adwokatem lub radcą prawnym (art. 8 § 3 kkw). Art. 90 pkt 9 kkw, mówiąc o kontroli rozmów telefonicznych skazanych w zakładach karnych typu zamkniętego, nie wyjaśnia, co pod pojęciem „kontroli” powinno być rozumiane. Stosowną definicję zawiera jednak art. 242 § 10 kkw, zgodnie z którym przez pojęcie kontroli rozmowy telefonicznej rozumie się zapoznawanie się z jej treścią oraz możliwość przerwania jej lub utrwalenia. Zdefiniowanie pojęcia „kontroli” w akcie prawnym rangi ustawy było konieczne z uwagi na wymogi konstytucyjne (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP), jak też wobec treści art. 4 § 2 kkw, pojęcie to bowiem w istocie swej określa ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw osobistych człowieka. Kontrola rozmowy (art. 90-91 w zw. z art. 242 § 10 kkw) umożliwia, zgodnie z regulacją ustawową, zapoznawanie się z jej treścią oraz możliwość jej przerwania lub utrwalenia. Z definicji kontroli rozmowy nie wynika wyraźnie, jak daleko kontrola taka może być posunięta. Wątpliwe może zatem wydawać się w pierwszym rzędzie, czy możliwe jest zapoznawanie się jedynie z treścią słów wypowiedzianych przez osadzonego czy też przez osadzonego i jego rozmówcę. Opierając się na wykładni gramatycznej analizowanego tu przepisu, należałoby opowiedzieć się za tym drugim rozwiązaniem, albowiem mowa w nim wyraźnie o zapoznawaniu się z treścią rozmowy. Zgodnie z definicją Słownika Języka Polskiego PWN, pod pojęciem „rozmowy” należy rozumieć „wzajemną wymianę myśli za pomocą słów”. Sformułowanie „wzajemna wymiana myśli za pomocą słów” zakłada zatem ich wymianę pomiędzy co najmniej dwoma osobami. Stwierdzenie, że kontrola dotyczy całej rozmowy prowadzić może z kolei do pytania o zasadność takiej właśnie regulacji. Wątpliwość tego rodzaju mogłaby uzasadniać treść art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, zgodnie z którym ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie, i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Regulację tę uzupełnia art. 4 § 2 kkw, stanowiąc, że skazany zachowuje prawa i wolności

obywatelskie, a ich ograniczenie może wynikać jedynie z ustawy oraz z wydanego na jej podstawie prawomocnego orzeczenia. Ograniczenie praw i wolności obywatelskich ma więc charakter wyjątku od zasady, a przepisy je nakładające nie mogą być interpretowane rozszerzająco. Zestawienie art. 31 ust. 3 Konstytucji RP z jej art. 49, zapewniającym wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się, mogłoby uzasadniać pytanie o to, czy zapoznawanie się z treścią słów wypowiedzianych nie tylko przez osadzonego, ale także przez jego rozmówcę, nie ogranicza go w zakresie korzystania z konstytucyjnej wolności komunikowania się w sposób zbyt daleko idący. Wydaje się jednak, że tak nie jest. Należy bowiem zauważyć, że wolność i tajemnica komunikowania się nie są absolutne, ich ograniczenie może nastąpić jednak jedynie w przypadkach określonych w ustawie, i w sposób w niej określony. O ile nie ma wątpliwości, że poprzez regulację art. 90-91 w zw. z art. 242 § 10 kkw ograniczenie wolności komunikowania się nastąpiło w ustawie, o tyle można by się zastanowić, czy ograniczenie to jest rzeczywiście konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa, skoro przewidziana w art. 31 ust. 3 zd. 1 Konstytucji RP przesłanka konieczności ograniczeń, na którą zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego składa się przydatność, niezbędność i proporcjonalność, oznacza, że przepisy ingerujące w sferę praw i wolności powinny mieć zakres zastosowania adekwatny do realizacji konstytucyjnie dopuszczalnych celów³⁶. Starając się zatem ingerować w wolności konstytucyjne w jak najmniejszym stopniu, można by zasugerować taką kontrolę w rozumieniu art. 90-91 w zw. z art. 242 § 10 kkw, przy której możliwe byłoby zapoznawanie się jedynie z treścią słów wypowiedzianych przez osadzonego. Konsekwencją takiego rozwiązania byłoby jednak, że kontrola ta stałaby się jedynie połowiczna, a tym samym i nieskuteczna, nie mogłaby ona zatem zapewnić w sposób właściwy bezpieczeństwa. W szczególności w przypadku wykorzystywania przez rozmawiających ustalonego przez nich wcześniej kodu, przy którym skazany ograniczałby się jedynie do potwierdzania lub zaprzeczania przekazywanych mu przez rozmówcę informacji, kontrolujący jednostronnie rozmowę funkcjonariusz nie miałby możliwości oceny, czy rozmowa ta przybiera niebezpieczny obrót, który wymagałby od niego jej przerwania stosownie do art. 242 § 10 kkw. Skuteczna kontrola rozmowy, która zapewni bezpieczeństwo i realizację zadań kary pozbawienia wolności,

³⁶ Wyrok TK z 30.10.2001 r. – K 33/00, OTK 2001, nr 7, s. 217.

w tym ochrony społeczeństwa przed przestępczością, wymaga zatem, aby zgodnie z wykładnią językową art. 242 § 10 kkw kontrola rozmowy obejmowała zarówno słowa wypowiedane przez osadzonego, jak i przez jego rozmówcę.

Korzystanie przez osadzonych z telefonów komórkowych

Właśnie owa kontrola dopuszczonych rozmów telefonicznych powoduje, że skazani szukają innych sposobów komunikowania się. Obejście kontroli rozmów telefonicznych przewidzianej przepisami kkw umożliwia w prosty sposób przemycone na teren placówki penitencjarnej telefony komórkowe. Skazanym lub tymczasowo aresztowanym członkom zorganizowanych grup przestępczych kontakty telefoniczne mogą dawać możliwość manipulowania i wpływania na zeznania świadków, zlecenia ich zabójstwa, kontynuowania działalności przestępczej czy kierowania z zakładu karnego działalnością grupy. Oczywisty jest w tym pierwszym przypadku negatywny wpływ na pracę prokuratorów. Przestępcy wykorzystują nielegalne komórki do ustawiania zeznań i załatwiania sobie alibi. Jednak telefon w rękach osadzonych daje im wiele możliwości. W Londynie tymczasowo aresztowany przy pomocy telefonu komórkowego nawiązał połączenie z Internetem i sam „zwolnił się” z aresztu i wyszedł na wolność nienagabywany przez nikogo³⁷. W Południowej Karolinie funkcjonariusz penitencjarny Robert Johnson został postrzelony w swoim domu, gdyż jego likwidację zlecił osadzeni z celi przy wykorzystaniu przemyconego telefonu komórkowego. Jeden z osadzonych przy pomocy przemyconego smartfona odszukał na facebooku rodzinę jednego z funkcjonariuszy i zamieszczał tam pogróżki na tyle poważne, że skłoniły one rodzinę funkcjonariusza do przeprowadzki. Znane są także przypadki wymuszania haraczu od rodzin i przyjaciół. Jeden z osadzonych zażądał w wiadomości sms, wysłanej z przemyconego telefonu komórkowego, haraczu od żony współosadzonego, a gdy go nie otrzymał, wysłał jej z telefonu zdjęcie poobijanej twarzy jej męża. Takich i innych przykładów jest w praktyce bardzo wiele³⁸.

³⁷ Za: BBC-News z 27.03.2015 r.

³⁸ Patrz: wystąpienie Ajita Paia, komisarza amerykańskiej Federalnej Komisji Łączności (Federal Communications Commission, FCC) z 06.04.2016 r., Columbia (Karolina Południowa), w sprawie przemytu telefonów komórkowych.

Jak na wstępie wskazano, zachowanie dyscypliny, porządku i bezpieczeństwa na terenie jednostek penitencjarnych należy do obowiązków administracji zakładu karnego, co wynika wprost z art. 73 § 1 kkw oraz art. 2 ust. 6 pkt 2 Ustawy z 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej³⁹. Celem tego jest zapewnienie bezpieczeństwa i realizacji zadań kary pozbawienia wolności, w tym ochrony społeczeństwa przed przestępczością. Realizacja tych celów jest zagrożona, czy wręcz niemożliwa, gdy wytworzone poza jednostkami penitencjarnymi przedmioty zabronione zostaną wniesione w sposób nielegalny na teren placówki penitencjarnej. Przemyt tego rodzaju przedmiotów jest zjawiskiem problematycznym z perspektywy Służby Więziennej, ponieważ może bezpośrednio zagrażać porządkowi i bezpieczeństwu zakładów karnych i aresztów śledczych⁴⁰.

Z regulacji art. 105b § 1 oraz 2 kkw wynika, że korzystanie przez osadzonych z innych środków łączności telefonicznej poza telefonami samoinkasującymi jest niedozwolone, co potwierdza regulacja art. 110a § 4 w zw. z art. 79a § 2 kkw, w których mowa jest, że skazany nie może posiadać, poza depozytem, środków łączności. Osadzony, co do zasady, nie ma zatem możliwości wniesienia na teren zakładu karnego telefonu komórkowego. Z kolei uniemożliwienie przekazania osadzonym telefonów komórkowych przez osoby odwiedzające osiąga się poprzez żądanie przekazania do depozytu sprzętu łączności oraz kontrolę osobistą osób ubiegających się o wstęp na teren zakładu karnego (art. 18 ust. 1 UstSW, § 4 ust. 3, § 5 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z 4 sierpnia 2010 r. w sprawie szczegółowego trybu działań funkcjonariuszy Służby Więziennej podczas wykonywania czynności służbowych⁴¹). Zakaz posiadania poza depozytem środków łączności egzekwuje się w trakcie wykonywania kary pozbawienia wolności poprzez kontrolę osobistą skazanych oraz kontrolę celi i innych pomieszczeń, w których skazani przebywają (art. 116 § 1 i 2 w zw. z art. 110a § 4 kkw). Znalezione w czasie kontroli środki łączności podlegają zatrzymaniu, a te których właściciela ustalono, przekazuje się do depozytu albo przesyła na koszt skazanego do wskazanej przez niego osoby, instytucji lub organizacji.

Jak zatem możliwe, że mimo wspomnianych obowiązków oraz tak licznych kontroli, i to nie tylko samego osadzonego, jego celi, pomieszczeń,

³⁹ Tekst jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 1415 ze zm.; ustawa cytowana dalej jako UstSW.

⁴⁰ M. Kotowska, *Przemyt przedmiotów niebezpiecznych i niedozwolonych na teren jednostek penitencjarnych*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2014, nr 83, s. 121.

⁴¹ Dz. U. nr 147, poz. 984.

w których przebywa, jego przedmiotów, ale także osób odwiedzających placówki penitencjarne, czy nawet funkcjonariuszy i pracowników, jak i przedmiotów przez nich wnoszonych (por. art. 116 § 2 kkw; § 67 ust. 1 i 2, 69, 72 ust. 1 Rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 31 października 2003 r. w sprawie sposobów ochrony jednostek organizacyjnych Służby Więziennej⁴²; art. 18 ust. 1 pkt 3 UstSW), osadzeni korzystają z telefonów komórkowych, a ich liczba stale rośnie? Słusznie podnosi się, że do przemytu przedmiotów niedozwolonych osadzeni wykorzystują najróżniejsze sposoby, przy czym pomysłowość ich w tym zakresie, zwłaszcza przerzutu i ukrywania przemyconych przedmiotów, nie ma granic. Znany jest np. przypadek kota, który obklejony taśmą samoprzylepną dostarczał osadzonym telefony komórkowe⁴³. Telefony komórkowe „giną” czasem z depozytów⁴⁴. Osadzeni wchodzi w ich posiadanie podczas widzeń z rodzinami i bliskimi lub przy pomocy wynajętych adwokatów⁴⁵. Podczas kontroli w celi mieszkalnej funkcjonariusze ujawniają telefony komórkowe ukryte w konstrukcji wygrozdzenia ścianki kącika sanitarnego, w otworach w ścianach, pod lustrem czy szafkach na przedmioty osobistego użytku⁴⁶. Zdarzyło się również, że podczas kontroli osadzonego powracającego z widzenia znaleziono telefon komórkowy z kartą aktywacyjną ukryty w obcasie buta⁴⁷. Czasem telefony trafiają do osadzonych poza podejrzeniem, czyli odbywających karę pozbawienia wolności za lżejsze przestępstwa, którzy przekazują je dalej tym, co są pod baczniejszym dozorem strażników⁴⁸. Regularnie zdarzają się też próby przemykania telefonów w paczkach. Przechwycono np. telefon ukryty w dezodorancie oraz małym radiodbiorniku⁴⁹. Jednocześnie sam postęp technologiczny i związana z nim miniaturyzacja środków łączności sprawia, że te często są prawie niewidoczne. W jednym z zakładów karnych podczas kontroli celi mieszkalnej w pościeli osadzonego znaleziono zegarek z funkcją telefonu komórkowego z kartą aktywacyjną⁵⁰. Jednym z nowych sposobów

⁴² Tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 548.

⁴³ Za: TVP Info z 14.11.2014 r.

⁴⁴ Za: TVP 3 Lublin z 17.01.2014 r.

⁴⁵ M. Kotowska, op. cit. s. 124.

⁴⁶ M. Kotowska, op. cit. s. 126; G.B. Szczygieł, E.W. Pływaczewski, *Zachowania korupcyjne osadzonych w polskim więziennictwie w świetle wyników badań*, [w:] *Polski system penitencjarny. Ujęcie integralno-kulturowe*, dodatek specjalny, „Forum Penitencjarne” 2013, s. 153.

⁴⁷ M. Kotowska, op. cit. s. 126.

⁴⁸ Za: R. Pasztelański, publikacja TVP Info z 01.02.2009 r.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Dane zaczerpnięte ze statystyki sporządzonej przez Centralny Zarząd Służby Więziennej, Biuro Ochrony i Spraw Obronnych za rok 2012.

przemytu jest wykorzystywanie dronów, za pomocą których drogą powietrzną dostarczane są na teren placówek penitencjarnych telefony komórkowe⁵¹.

Odrębnym problemem, z którym musi zmierzyć się Służba Więzienna są skorumpowani funkcjonariusze. Niektórzy kuszeni są łatwym zarobkiem, inni czynią to z obawy o swoje życie lub członków rodziny. W niektórych placówkach penitencjarnych funkcjonują swoiste wypożyczalnie telefonów komórkowych wraz z więziennymi cennikami. Nielegalne telefony komórkowe najwięcej korzyści dają uwięzionym gangsterom. Słusznie wskazuje się⁵², że łączenie zachowań korupcyjnych z pojawieniem się w zakładach karnych osób powiązanych z przestępczością zorganizowaną jest w pełni zasadne. Przykładowo według śledczych bossowie gangu wołomińskiego wydawali zza krat za pomocą telefonu polecenia uciszenia niewygodnych świadków, a bandyci z „Mokotowa“ zbierali informacje o tym, co się dzieje w toczących się przeciw nim śledztwach⁵³. Jak naprawdę poważny jest to problem, nie sposób jednak wykazać⁵⁴. W zachowaniach o charakterze korupcyjnym aktywnie muszą uczestniczyć obie strony, a żadna z nich nie jest zainteresowana ujawnieniem faktu dania czy otrzymania łapówki, gdyż pociągałoby to konsekwencje na płaszczyźnie prawa karnego. Stąd większość takich przypadków nie zostaje w ogóle wykryta.

Z powyższych wywodów wynika, że sposobów na nielegalne posiadanie telefonów komórkowych jest wiele. Jest to już nie tylko problem, ale epidemia. Oficjalne statystyki nie dają pełnego rozeznania w tej materii, bowiem mamy tutaj do czynienia ze znanym nauce kryminologii efektem „ciemnej liczby”⁵⁵. Sporadycznie wychwypane w rzetelny sposób dane są jednak zatrważające. Po zainstalowaniu w amerykańskim zakładzie karnym po raz pierwszy systemu detekcyjnego, w ciągu zaledwie 23 dni system ten zarejestrował 35 tys. (!) połączeń wykonanych przez osadzonych w obrębie sieci telefonii komórkowej⁵⁶. Takie dane są zatrważające. Nawet jeśli przyjmiemy, że w polskich placówkach penitencjarnych liczba takich połączeń jest dużo niższa, to i tak mamy do czynienia z istotnym zagrożeniem bezpieczeństwa, że podjęcie skutecznych, natychmiastowych

⁵¹ Por. wystąpienie Ajita Paia, op. cit.

⁵² G.B. Szczygieł, E.W. Pływaczewski, op. cit. s. 152.

⁵³ R. Pasztelański, op. cit.

⁵⁴ Por.: G.B. Szczygieł, E.W. Pływaczewski, op. cit. s. 154.

⁵⁵ M. Kotowska, op. cit. s. 132.

⁵⁶ Por. wystąpienie Ajita Paia, op. cit., s. 2.

działań wydaje się być niezbędne. Zamykamy przestępców w zakładach karnych po to, aby ukarać ich za czyny i uniemożliwić im dokonywanie kolejnych przestępstw. Zakłady karne nie mogą stać się bazą operacyjną dla przestępców, skąd za pomocą przemyconego telefonu komórkowego dokonuje się kolejnych czynów karalnych, albo stosując groźby czy zlecając morderstwa uchyla się od odpowiedzialności karnej.

Podsumowanie

Jak wykazano w niniejszym artykule, omawiając problematykę prowadzenia rozmów telefonicznych przez osadzonych stoi się przed swoistym dylematem. Z jednej bowiem strony rozmowy takie są niezbędne, albowiem mają uspokajający, resocjalizacyjny i terapeutyczny wręcz wpływ na osadzonych poprzez umożliwienie im podtrzymywania kontaktów z osobami bliskimi, z drugiej jednak strony rozmowy takie są konkretnym ryzykiem, które godzi w bezpieczeństwo. Pierwsza sytuacja przemawia więc za tym, aby osadzonym umożliwiać kontakty telefoniczne w możliwie jak najszerszym zakresie, ta druga, aby nie umożliwiać im ich wcale. Praktycznym rozwiązaniem tego dylematu jest kontrola rozmów telefonicznych, która chronić ma przed nadużywaniem telefonu do podejmowania przez osadzonych działań, które zagrażają bezpieczeństwu. Kontrola ta jednak jest nieskuteczna, jeśli osadzeni kontaktują się ze światem zewnętrznym za pomocą przemyconych na teren placówek penitencjarnych telefonów komórkowych. Wniosek podsumowujący niniejsze wywody musi być więc taki: umożliwienie osadzonym wykonywania jak największej liczby rozmów telefonicznych, stosowanie efektywnej ich kontroli przy jednoczesnym całkowitym wyeliminowaniu telefonów komórkowych u osadzonych – to cele, do których prowadzić muszą podejmowane przez odpowiednie służby działania.

Bibliografia

- Arloth F., *Strafvollzugsgesetz Kommentar*, C.H.Beck, wyd. 3., München 2011.
- Calliess R.P., Müller-Dietz H., *Strafvollzugsgesetz Kommentar*, C.H.Beck, wyd. 11, München 2008.
- Ebert K.R., *Das öffentliche Telefon im geschlossenen Vollzug*, Verlag Dr. Kovač, Mainz 1999.
- Ebert K.R., *Kartentelefone im geschlossenen Vollzug – Kommunikationsmittel sui generis*, „Zeitschrift für Strafvollzug und Straffälligenhilfe“ 2000, nr 4.
- Feest J., *Kommentar zum Strafvollzugsgesetz*, Carl Heymanns Verlag, wyd. 6, Luchterhand 2012.
- Gołębiewski E., *Z kartek historii telekomunikacji polskiej*, publikacja internetowa, Warszawa 2005.
- Kamann U., *Handbuch für die Strafvollstreckung und den Strafvollzug*, ZAP-Verlag, wyd. 2, Münster 2008.
- Kotowska M., *Przemyt przedmiotów niebezpiecznych i niedozwolonych na teren jednostek penitencjarnych*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego“ 2014, nr 83.
- Schwind H.D., Böhm A., Jehle J.M., *Strafvollzugsgesetz Kommentar*, De Gruyter Verlag, wyd. 4, Berlin 2005.
- Szczygieł G.B., Pływaczewski E.W., *Zachowania korupcyjne osadzonych w polskim więziennictwie w świetle wyników badań*, [w:] *Polski system penitencjarny. Ujęcie integralno-kulturowe*, dodatek specjalny, „Forum Penitencjarne” 2013.